

Cena Kurjera

WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cent.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Znal. św. Szczep.
Jutro: Dominika.
Pojutrze: NMP. Śnieżnej.

Grecko-katolickie:
Maryi Mahdeleny.
Trofyma.
Chrystyny.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 45 m.
Zachód „ o 7 g. 26 m.
Barometer 765. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek zajmującej powieści pt. „Szarytka“, drukującej się w feletonie Kurjera Lwowskiego.

W odcinku Dodatku literackiego rozpocznie się w bieżącym miesiącu druk najnowszej powieści H. Malota pt. „Kobieta wielkiego świata“ (Mondaine).

Konkurs Tow. kredytowego miejskiego.

Ustawa prasowa zabrania nam tego samego dnia robić uwagi do sprostowań urzędowych. Podawamy tedy wczoraj gołosłowne pismo prokuratora, zaprzeczające jednemu szczegółowi sprawozdania komitetu obywatelskiego, ogłoszonego w nr. 172 Kurjera, dopiero dziś możemy dać komentarz. Sprostowanie to jest tak zagadkowo ustylizowane, że właściwie trudno się domyśleć, o co prześwietnej ck. prokuratorji chodziło.

Chciała widocznie chyba wyjaśnić przez użyte w sprawozdaniu określenie w tym kierunku, że nie przeciw „wszystkim“ funkcjonarjuszom konkursowym b. Towarzystwa kredyt. miejskiego i że „w szczególności“ przeciw p. dr. Stanisławowi Bielińskiemu z powodu wygotowania i przedłożenia aktu repartycji z dnia 12. kwietnia 1888 l. 5438 zostały dochodzenia karne wdrożonemi.

Sprawozdanie komitetu obywatelskiego nie mało i nie ma na myśli „członków wydziału wiejskiego konkursowych“ lub komisarza konkursowego, którychby także można do funkcjonarjuszy konkursowych zaliczyć. W tem więc zrozumieniu nie prowadzi się dochodzenia karne przeciw „wszystkim“ funkcjonarjuszom konkursowym, ale w celu członków wydziału już zmarło. „Postępowanie konkursowe“ i „postępowanie repartycyjne“ stanowią uzupełniającą się wzajemnie całość, przeto dla oceny doniosłości samej sprawy jest rzeczą zupełnie obojętną, czy dochodzenia karne prowadzą się łącznie i równorzędnie na podstawie faktów zaczerpniętych z postępowania konkursowego, jak i z postępowania repartycyjnego łącznie, a nie tylko na podstawie faktów zaczerpniętych z samego aktu repartycji. Sprostowanie ck. prokuratorji stylizacją swoją mogłoby nie jednego członka wzbudzić mniemania, że wcale żadnego dochodzenia nie było i nie było.

Owoż musimy oświadczyć, że dochodzenia karne, a chociaż w czerwcu zostało niespodziewanie przerwane, to jednak protokoły spisane znieśliśmy do postawienia wniosku na podstawie śledztwa karne, a komitet obywatelski, który wystąpił już dawniej do postępowania karne imieniem swoich klientów, wniósł temi dniami prośbę do trybunału o przyspieszenie śledztwa, wszelka przewłoka nastrocza osobom poszła-

kowanym sposobność do udaremnienia śledztwa rozmaitemi sztukami.

Zresztą wynik procesu karnego jest *decydującym* o wysokości cyfry repartycyjnej. Wszak rozchodzi się o dowód, że dyrektor Bieliński w sposób sobie właściwy zamierzył ogół członków ukrzywdzić o przeszło 100.000 złr. Artykuły zaś styczniowe Kurjera Lwowskiego, przedłożone ministrowi sprawiedliwości, posłużyły za powód do dochodzeń.

Personal kolei państwowej w Galicji.

I. Głównemi ogniskami życia ludzi zatrudnionych przy kolei państwowej w Galicji jest Stryj, Nowy Sącz, Kraków i Lwów. Kraków i Lwów są siedliskami 2 dyrekcji od siebie niezawisłych i rządzących się samodzielnie pod kontrolą jen. dyr. kol. państw. austr. we Wiedniu.

Długość państwowej sieci w monarchji wynosi 5541 km. (nie wliczona tu linja węgiersko-galicyska i lwowsko-czerńowiecka, które w tym roku upaństwowione zostały), w samej zaś Galicji 1299-241 km. Na linji dyrekcji lwowskiej znajduje się 9 konserwacyj, 2 ogrzewalnie, 1 warsztat, 57 stacyj, 12 przystanków, a na krakowskiej, konserwacyj 11, ogrzewań 3, 1 warsztat, stacyj 102, przystanków 11.

Gdy dla utrzymania ruchu na całym obszarze kolei państw. austr. status stałego personelu wynosił z 1. stycznia 1888 r. urzędników 3.415, podurzędników 1.761, sług 4.895, budników 4.001, razem 14.072 ludzi, to na samej linji galicyjskiej ten sam stosunek biorąc za podstawę rachunku, stan urzędniczy wynosił 800, podurzędniczy 412, sług 1145, budników 438, razem 3295 ludzi.

Do cyfry 3295, oznaczającej ilość stałego personelu kolei państw. w Galicji trzeba dodać co najmniej jeszcze 1500, w której to cyfrze jest zawarta liczba niestałych robotników, rzemieślników djurnistów itp. Zatem kolej państwowa w Galicji zatrudnia około 4800 ludzi, którzy ze swego zarobku utrzymują siebie, swe żony, dzieci itp. Śmiało można powiedzieć, że 15 do 20-tysięcy ludzi „żyje“ chlebem kol. państw. w Galicji.

Jest to cyfra poważna i dowodnie wykazująca, że ze stanem ekonomicznym i moralnym takiej liczby jednostek ludzi wartaloby się poznać tembardziej, że stanowią one niemalą część średniej warstwy naszego kraju. Sposób życia i myślenia tylu jednostek da nam obraz dość znacznej części średniej warstwy ludności galicyjskiej.

Zacznijmy od najprzedniejszych funkcjonarjuszy kol. państw., od urzędników.

Urzednicy dzielą się na urzędników ruchu 2) technicznych, 3) biurowych.

Wiadomo, że służba przy poczcie jest bardzo ciężką, a przecież nie może iść w zawody z kolejową, ta bowiem jest bez porównania od niej cięższą, odpowiedzialniejszą i wymagającą ciąglej przytomności i bystrości umysłu. Urzednik ruchu ma naprzemian 24 godzin służby, a 24 wolnych. Podczas służby stoi do dyspozycji każdej partji, która ma interesa kolejaj do załatwienia. Partje owe zatrudniają go od rana do nocy. Dla załatwienia robót biurowych musi urzednik nawet w nocy pracować. Na sobotę tj. dzień, w którym zwykle mało partyj przychodzi, oczekuje urzednik stacyjny z upragnieniem, nie, by w ten dzień wypocząć, lecz by restancje i zaległości biurowe wyrobić. Urzednik ruchu musi wszystkie sam doglądać i obejrzyć, być wszędzie na stacji obe-

nym, czy to przy wyjeżdżaniu pociagu czy przy załadowywaniu wozów, czy szybowaniu, gdyż za wszystko jest osobiście odpowiedzialnym, a w danym razie koszta uszkodzenia wozów lub załadowanych towarów sam ponosi.

Wśród takiej pracy i natężenia upływa życie urzednika ruchu. Nie o wiele lepszym jest życie urzedników technicznych, tej arystokracji kolejowej, szczególnie urzedników konserwacyjnych, których zadaniem jest utrzymywać przestrzeń w dobrym stanie. Zima nieraz dobrze im dokuczy, gdy wśród zamieci muszą jeździć plugiem, by oczyścić tory ze śniegu.

Życie urzedników li tylko w biurach zatrudnionych jest spokojniejsze, ale i tu nawał pracy jest ogromny, wskutek czego, by rachunki i inne prace biurowe regularnie i na czas były zrobione, muszą bardzo często po za przepisanimi godzinami pracować. Żadnej roboty spóźnić nie można. Pewne biuro, gdy rachunek miesięczny z powodu zachorowania jednego urzednika w oznaczony dzień nie był gotów, otrzymało z dyrekcji telegraficzne rozporządzenie następujące:

„Durch die ganze Nacht arbeiten, bis die Rechnung fertig ist!“

Stosunkowo do tej ciężkiej pracy i tak wielkiej odpowiedzialności, są urzednicy kolejowi bardzo licho płatni, gdy zważymy, że prawie li tylko z urzedników 10 rangi, pobierających rocznie od 500 do 800 zł. i 9 rangi z pensją do 1200 złr. składa się świat urzędniczy kolejowej. Urzedników bowiem 10 rangi przy całej kolei państwowej monarchji austriackiej było z końcem 1887 roku 49.46 proc., a 9 rangi 32.13 proc., razem więc 81.59 proc.

Przypatrzmy się teraz nieco pracy pierwszych podurzedników kolei, tj. maszynistów i aspirantów tychże, palaczy. Przeczytajmy poniżej jeden tydzień pracy maszynisty i palacza. Palacz ów stacjonowany jest w Stryju i w poniedziałek w południe o 12 godzinie rozpoczyna swą pracę jak następuje. (Czytelnika musimy uprzedzić, że celem wywiązania pary potrzebuje palacz 4 godzinny paliw w maszynie. W klamrach zawarte cyfry oznaczają godziny wolne od pracy, które palacz zużywa na spanie):

Poniedziałek. O 12 w poł. zapalam, by ogrzać maszynę, którą o 4 wyjeżdżam a o 8^{1/2} wieczór przybywam do Lwowa, gdzie odstawiwszy maszynę do ogrzewalni, o 10 godz. jestem wolny (4 godz. wolny).

Wtorek. 2. godz. rano palę, o 6. rozpoczynam jazdę, która kończy się w Ławocznem, gdzie o 6. wieczorem opuszczam maszynę i udaję się na (6 godz.) spoczynek.

Środa. O 12. w nocy znowu palę, o 9. rano jestem w Stryju (3 godz. wolny), o 12. w poł. znowu palę i od 4. do 11. w nocy jadę do Zagorza.

Czwartek. Od 12. w nocy do 12. w południe szybuję, o 2. schodzę z maszyny (7 godzin wolny), o 9. palę.

Piątek. O 1. w nocy wyjeżdżam do Stryja, o 7. wieczór opuszczam maszynę (7 godzin wolny*).
Sobota. 2. g. rano palę, jadę do Chyrowa, o 12. w południe wolny (10 godz.).

Niedziela. Poczem do 12. rano pracuję na rezerwie (2 godz. wolny), o 2. palę, o 4^{1/2} jadę do Stryja, gdzie staję o 11. rano (8 godzin wolny*).

*) W domu może być.

Poniedziałek. Od 7. rano płucze maszynę do 12., a dalej znów pali, znów jedzie i pali, aż zachoruje.

Jak z tego widzimy ma palacz w tygodniu 47 godzin wolnych, a 121 godzin pracuje w ten sposób, że przeciętnie spala w 4. godz. 1000 klg. węgla, wylewa z 30 konewek wody na węgle, przytem zachowuje wszelkie przepisy służbowe podczas jazdy, uważa na znaki sygnałowe z przestżeni i pociągu, obsługuje hamownicę itd. Przeciętnie ujedzie maszynista w miesiącu 6000 klm.; przypuściwszy, że z chyżością 40 klm. na godzinę, musiał zużyć na to cały tydzień — jadąc dzień i noc.

Dla początkujących służba taka jest przebyciem srogiego piekła. Przez ciągle przysiadanie przy wrzucaniu węgla do ogniska, uczuwają w nogach nieznośno kurcze, dostają zapalenie żył, często gęsto zapadają na oczy — przez niespanie i nieregularne odżywianie chudną i tracą siły. Dopiero po dłuższym czasie przyzwyczajają się organizm do nowego życia, a wtedy jazda staje się prawie koniecznością. Tylko ludzie z kamiennem zdrowiem wytrzymują pierwsze trudności tej służby. Życie w podróży, jak zwykle, jest bardzo kosztowne. Dla zaspokojenia pragnienia, zimna lub z innych przyczyn, na każdej większej stacji wypija prawie każdy palacz lub maszynista, większą szklankę piwa, wódki lub herbaty. Połowę wolnego czasu obracają na spanie, resztę na posiłki i zabawę przy kieliszku. To też zarobki ich, które dochodzą znacznej stosunkowo kwoty (60 do 75 zł. miesięcznie) w dobrej połowie idą do kas szynkwasów. Wskutek takiego sposobu życia maleje u nich pociąg do życia rodzinnego; inteligencja obniża się, w poczuciu swojej ciężkiej pracy stają się rozgoryczeni, niechętni, a stąd często nieuzasadnienie uparci.

Mimo, że tylko najzdrowsi do tej służby się rekrutują, chorują oni przerażająco często i ciężko. I tak np. w ogrzewalni dla szlaku Lwów-Zagórz, która liczyła w 1888 r. 38 palaczy i tyluż maszynistów, chorych było w miesiącu marcu palaczy 23·7 proc., a maszynistów 18·7 proc. To znaczy, że każdy 4ty palacz, a każdy 5ty maszynista chorował. Suma dni, podczas których trwała ich choroba, wynosiła 192, przeciętnie więc każdy chorował 11 dni. Cyfry te wzmownie świadczą jak praca ta oddziaływa na zdrowie tych ludzi, a zauważyć trzeba i to, że palacze szczególnie dopiero wtedy zgłaszają się jako chorzy, kiedy absolutnie

do pracy są niezdolni, albowiem gdy oni chorują, nie pobierają pensji tak jak maszyniści, a tylko połowę (i to do pewnego czasu z kasy chorych), a następnie, gdy nie jeżdżą, odpadają im wszelkie dodatki, jak kilometrowe, premje itp. Że tak jest, przekonamy się, gdy zważymy, że przeciętne trwanie choroby wynosi dni 11. Zatem chorobę tak długo trwającą musimy zaliczyć do ciężkiej. Życiu ich w podróży grozi niebezpieczeństwo szczególnie przy zderzeniu lub wykośleniu pociągu. W jakimkolwiek bądź nieszczęściu nie wolno im oddać się z maszyny. Za każde zderzenie, wykoślenie, przejechanie, odpowiadają sędownie. Za uszkodzenie maszyn bywają często pociągani do płacenia tychże reperacyj i napraw. Gdy praca maszynistów i palaczy w łagodnych warunkach jest bardzo ciężką, to w zimie przy niesprzyjającym powietrzu, zamieci śnieżnej, potęguje się w trójnasób.

Autor niniejszego artykułu był raz świadkiem, jak maszynista, przybywszy na miejsce był tak zmarnięty, że jęczał z bólu, a kożuch na nim z powodu zespolenia się lodem guzików z dziurkami musiano nożem rozrzynać.

Z maszynistami i palaczami spowinowaceni pracą są konduktorzy. Jakkolwiek tych ostatnich praca jest lżejszą, to co do narażenia życia i zdrowia na niebezpieczeństwo, nie ustępują służbie pierwszych. Głównym obowiązkiem konduktorów jest prowadzenie t. z. *stundenpassu* pociągu. Pociąg wyruszywszy ze stacji jest oddany dozorowi konduktorów, którzy podczas jazdy mają bacność nad wozami pociągu i zawartością tychże — materjami i ludźmi.

Konduktorzy tak samo jak maszyniści i palacze są gośćmi swego domu.

Z żoną swą i dziećmi widzą się 3 lub 4 razy w tygodniu, często atoli nie zamieniwszy z nimi ani jednego słowa, gdyż z drogi w nocy powracając, sami pragną spoczynku. To też poświęcić się swej rodzinie, wychowaniu swych dzieci nie mają absolutnie czasu, a życie ich rodzinne traci na swej właściwej wartości. Zarobki konduktorów dochodzą 50—60 złr. Byłoby to może dostatecznym na skromne utrzymanie rodziny, gdyby połowa zarobku nie była potrzebowaną przez niego samego w podróży. W wykonywaniu swej służby muszą być nadzwyczaj dokładni i przezorni, stosując się jak najściślej do przepisów służbowych. Jakkolwiek niedokładność w służbie jest karami pieniężnymi surowo przestrzegana.

Także echa powyborcze.

Ostatnie wybory poselskie w Drohobyczu odbywały się po amerykańsku. Nie brakło słów nader dobitnych, nie brakło kulaków i operacyj laskowych, ale nadto i ćwiczenia dentystyczne, pozabawiania stronnika przeciwnego obozu bodaj jednego zęba, w zapale agitacyjnym zastosowywano jako środek bardzo skuteczny i niezawodny. Naturalna więc, iż tego rodzaju wolno-obywatelskie praktyki agitacyjne sprowadziły zapaśników wyborczych przed kratki sądowe — i zgromadziły liczną publiczność galeryjną, przysłuchującą się z naprężoną uwagą rozprawie sądowej, odbytej w tamtejszym sądzie powiatowym 19. lipca.

Rozprawa ta odbyła się przed sędzią p. Buczyńskim, imieniem strony skarżącej występował dr. Koser, zaś podsądnych zastępował dr. Wolski. P. Leon Niżnik, mechanik, oskarżał majstrów szewskich Antoniego Nakonecznego i Jana Łobosa, stelmacha Jana Kwaśniewskiego, szewca Józefa Majewskiego, rzeźnika Michała Stockiego i Wilhelma Czuczynskiego, ukończonych praktyką, że na zgromadzeniu przedwyborczym, które się odbyło 16. czerwca w sali gimnastycznej, ciż oskarżeni obelżyli słowa „baciarski“, „zawoloka“ itp. przymiotnikami nieozdobnymi go raczyli, ale nadto odebrali i podarli mu kapelusz i znieważyli czynnie, przykładając za często laski do jego korpusu wyborczego.

Kurjer Drohobycki, który dzisiaj zaczął wychodzić, tak opisuje rozprawę dowodową:

Antoni Nakoneczny przeczy, by skarżący lub kogokolwiek bądź innego obelżyli słowa traktował lub bil. Przeciwnie, skarżący L. Niżnik rzucił się nań i uderzył w twarz tak silnie, iż mu aż zęb wypadł, i okazuje takowy, jako wymowny dowód, iż sam został skrzywdzony, a w dodatku jeszcze i oskarżony.

Jan Łobos, Jan Kwaśniewski, Józef Majewski, Michał Stocki i Wilhelm Czuczynski, przeczą tak samo zarzuconej im winie, utrzymują, że to właśnie skarżący L. Niżnik i jego stronnicy wywołali tę „halaburdę“, że oni wtedy, gdy L. Niżnik pędził za p. H., który skrył za kurtynę z laską wzniesioną, w zamiarze przerwania mu zapału i niedopuszczenia do bitki, odebrali mu laskę, lecz nie bili, ani też nie szkalowali go. Czuczynski podnosi nadto, że Niżnik wciągnął go do tej sprawy za inicjatywą p. Soleckiego, redaktora *Gaz. Nadniestrz.*, osobiście mu nieprzyjaczego, jest to więc prosty akt osobistej zemsty i chęci skompromitowania go. Na zgromadzenie to poszedł na prośbę kilku znanych, by następnie przesłać zeń sprawozdanie dziennikom lwowskim.

Przystąpiono do przesłuchania świadków. — Pierwszy z nich p. Combien, majster szewski, którego an-

grom w nią uderzał? Dlaczego, zmuszona do życia samotnie, do stłumienia własnego serca, miała uczucia jego za wstyd uważać? Czemu szlachetna jej miłość była grzechem dziś i występkiem? Odurzony, skamieniały, Castelnau stracił na razie zarówno możność czynu, jak dar jasnego myślenia; silną jednak wolą zdołał wkrótce o tyle zapanować nad zdumieniem, by czarnej rzeczywistości oko w oko spojrzeć.

Skoro żona jego, Gertruda, żyła, musiał rad nie rad fakt ten przyjąć za stanowczy i decydujący, zawiadamiając równocześnie Wilnę o wszelkich wypadkach. Obawa natychmiastowego z nią rozstania wstrzymała go na chwilę, i ten wzgląd jednak odrzucił. Wahanie, odkładanie, nie tu pomódz nie mogło. Przeciwnie, chcąc rzeczywistości dzielnie stawić czoło, pułkownik, przekonany, że żona jego dziś jeszcze nadjedzie, powstał, by żołnierską szybkością decyzji i czynu silnie dzwonek pociągnąć.

Na progu stanął natychmiast służący; jednak panującemu zmrokowi, nie mógł on na szczęście dojrzeć bladej, pokrywającej rysy Castelnau.

— Andrzeju — wyrzekł pułkownik — odebraj bytności młodej damy; jeżeli nadjedzie, wprowadzisz ją tutaj, przyczem nie zapomnij zapalić światła.

— Dobrze sir.
Naprawdę jednak, wnosząc lampy, kamerdyner rzucił bacne spojrzenie w rysy swego pana. Castelnau był poważny i surowy, lecz tak spokojny, jak zwykle.

Przecucia nie omyliły go jednak. Dzwonek frontowy rozległ się wkrótce, w drzwiach stała biblioteki, otworzonych przez Andrzeja, stanęła szczupła, średniego wzrostu kobieta. Zatrzymała się, dopóki służący nie zniknął za progiem, potem, zbliżywszy się do Wincentego Castelnau, śmiało odrzuciła welon.

SZARYTKA.

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

IV.

Pułkownik Castelnau, opuściwszy Plymouth nazajutrz po wylądowaniu, wieczorem dopiero stanął w Londynie. Dom jego w Whitehall Gardens czekał już na przyjęcie pana, a służba istną powracającemu urządziła owację. Wzruszony życzliwością ich, Castelnau ze smutnem niemniej westchnieniem do samotnego zasiadł obiadu. Być może, iż czarne przecucia Wilny i jemu udzieliły się z kolei; lecz nawet pewność, że wkrótce obecność ukochanej kobiety zamieni dlań pałac ten wspaniały w to, czego nie zaznał dotąd, to jest w pełne spokoju i słonecznego blasku ognisko rodzinne, nawet nadzieja szczęścia podobnego nie zdołała zmniejszyć ponurego ciężaru, jaki na duszę mu opadł.

Skróciwszy też obiad, pułkownik zwrócił się ku ulubionej swej bibliotece, gdzie, według wiadomienia kamerdynera, czekały nań listy, w ostatnich dniach już do Afryki nie odsyłane. Zasiadłszy przed wytwornem biurkiem, Castelnau zaczął je przeglądać niedbale. Błahe treści odrzucił, inne, wymagające odpowiedzi, odkładał na bok. W tem, podjąwszy ostatni, zadrżał; na widok pisma zaś, lica jego kredowa, śmiertelna pokryła bladeść, a usta, na których oddech zamarał chwilowo, z trudnością zdołały w końcu wyszeptać:

— Och, Boże wielki! Boże wielki!

Gdy rozerwał kopertę, oczy jego, pomimo całej mocy charakteru, niezdolne były jednej rozpoznac litery. Opanowawszy dopiero siłą woli wzruszenie, czytał co następuje:

„Mój najdroższy małżonku! przekonany, iż wraz z załogą „Iskierki“, śmierć przez rozbicie

poniosłam, zdołałeś już — nie wątpię o tem — oplakać dostatecznie zgon mój przedwczesny. Tymczasem inaczej się stało. Uratowana wraz z trzema innymi osobami, zostałam uwięzioną przez krajowców na jednej z wysp pomniejszych. Pomimo, iż dzicy nieźle obchodzili się z nami, wiele przecierpieć mi przyszło. Zabrani wreszcie przez inny przejeżdżający okręt, po wielu przygodach dostaliśmy się do Anglii. Przybywszy przed tygodniem do Londynu, dowiedziałam się z gazet o twej wyprawie afrykańskiej i o wylądowaniu armji w Plymouth. Chcąc cię uprzedzić o mem zmartwychwstaniu, kreślę tych kilka wierszy naprędce, ufna zaś w radość i dobre przyjęcie z twej strony, w krótkie sama za niemi podążę, a tymczasem pozostaje

Wierna i kochająca cię żona

Gertruda.

Ten, który zmartwychwstała małżonkę, jak się ironicznie nazywała, powinien był witać z radością wyciągniętymi ramionami, siedział odurzony, skamieniały, niezdolny do zebrania myśli nawet. List ów nieszczęsny zламаł całe jego życie, zabił przyszłość, zwichnął nadzieję szczęścia, tak bliskiego na pozór. Czemuż nie umarł stokroć z ran raczej, zaczęł sięgnąć po serce szlachetnej i ukochanej kobiety, po to jedynie, aby je goryczą napelnić i o śmierć przyprowadzić? Terazniejszość i przyszłość trzymała go w strasznych okowach, od których nie było ratunku ani ucieczki; kobieta ta, za umarłą już miana, najświętszymi krępowała go więzami, jako zaś rzeczywista małżonka, miała rację stawać między nim a inną, wybraną i ukochaną istotą; miała prawo żądać rachunku z uczuć jego i czynów.

Gdyby cierpienie samego tylko dotyczyło Castelnau, potrafiłby znieść je cierpliwie; ale Wilna, która może marzyła w tej chwili o nim, licząc godziny do powrotu narzeczonego, ale ta ukochana, czysta, pełna poświęcenia istota... za cóż

tenaci (J
gdys ur
slyszal t
znik stal
ski wsko
laska z
nie wiec
Swi
bos dal
no na zi
nie wid
P.
i Majew
szturkali
Tu
znik pedz
laskę odel
snioną i
lać świad
Fedu
wał do N
wi: „dost
kogo.“ SH
tychbatia
kogo laskę
P. So
dniestrza
tumulcie ta
znał tylko
ską ze scen
P. K.
powiada ca
nia i podno
zaszła sprze
borcom gł
góry wśród
ku laski i
Zresztą nie
znieważenia
Swiade
Majewski w
widział jak
pelusz.
Micha
w górę wzn
zab wybito i
burda.“
Niektór
nado tak pr
wnioski o po
roczyl rozpr
przeważnie c
Pułkow
nieobecność
wspominała
powierzchow
Wprawdzie
będące głów
wyobrażnia
tniego Castel
ciąglego nie
chów, niem
Anglję, ładną
i wdziękiem
piękniejszą za
Skamieni
jakis napzeci
wiedzenia n
szyl się, i pr
mówil:
— List t
odebrałem. G
szczędzając ci
Było to o
na progu dom
Być może, iż
centy Casteln
do kobiety, no
te, ujawszy rę
zapomnieć zło,
nie troszczył si
podobno, bo n
szlachetniejsz
lepszym uledz
Miłość dla
jeszcze w niech
dzie, tem silnie
szczęśliwej, gorz
niecała żal jego
swegoem ze szc
głównego niedoli.

tenaci (jak samo nazwisko świadczy) zamieszkiwali niegdys urocza Belgję — nie zeznaje nic stanowczego, słyszał tylko jak krzyżeli i rzucili się w ką, gdzie Niżnik stał — zauważył tylko to jedno że p. Czuczynski wskoczył na krzesło i wymachiwał laseczką tj. że laska z góry na dół padała, — znak, że bił, a zresztą nie więcej nie widział.

Świadek Kobryń, rolnik, zeznaje, że podsądny Łobos dał powód do awantury, widział że Niżnika obalono na ziemię, tłumili go, bili, — Czuczynskiego wcale nie widział.

P. Leon Picyk, krawiec, podaje, że Nakoneczny i Majewski wzięli w środek między siebie Niżnika i szturlaka go, a Kwaśniewski wyrwał mu laskę.

Tu obrońca dr. Wolski stawia pytanie: czy Niżnik pędził ze wznieśioną laską za p. H. i dlatego mu laskę odebrano. — Rzecz ta nie została jednak wyjaśnioną i dr. Wolski przyrzeka na tę okoliczność powołać świadków.

Feduszko Dymitr zeznaje, że Majewski wykrzykiwał do Niżnika „wagabundo“, „lajdaku“ itp., dalej mówi: „dostałem sam parę razy palicę, ale nie wiem od kogo.“ Słyszał jak Majewski wołał: „Hura chłopcy na tych batiarów!“ Co do Czuczynskiego, nie widział, by kogo laską uderzył.

P. Solecki Ed. Leon, b. redaktor *Gazety Nadniestrzańskiej*, widział zbiegowisko, słyszał hafas, w tumultcie takim jednak trudno było kogo rozróżnić, poznał tylko jednego Czuczynskiego i widział, że bił laską ze sceny.

P. K. Ochrymowicz, poseł, staje jako świadek, o powiada cały przebieg tego arcyparlamentarnego zebrańia i podnosi, iż gdy między nim a p. profesorem H. zaszła sprzeczka co do tego, że p. H. odmawiał wyborcom głosu, spostrzegł że wielu wzniosło laski do góry wśród ogromnej wrzawy. Wtedy odebrał od kilku laski i mitygował ich, by do bójkii nie przyszło. Zresztą nie widział i nie słyszał nic co do obrazu i znieważenia czynnego Niżnika.

Świadek Grzegorz Mielniczek, bednarz, słyszał jak Majewski wyzywał Niżnika „buntownik, bijcie go,“ i widział jak Kwaśniewski odebrał Niżnikowi laskę i kapelusze.

Michał Grynda, szewc, widział Niżnika z krzesłem w górę wzniesionem — niewidział jak Nakonecznemu zab wybito i twierdzi „że to była cała, wielka hałburda.“

Niektórzy świadkowie nie jawili się, — a gdy nadto tak prywatny oskarżyciel jak i obrońca postawili wnioski o powołanie nowych świadków, przeto sąd odrzucił rozprawę, — w której w akcie pierwszym przeważnie chwacka brać Kilińskiego główną rolę gra-

Pułkownik cofnął się mimowoli. Czteroletnia nieobecność, czas, a może i cierpienia, o których wspominała w liście, głębokie ślady wryły w powierzchowności tej ładnej niegdys kobiety. Wprawdzie delikatne rysy i świeża, różowa cera, będące głównym jej urokiem wtedy, gdy podbiła wyobraźnię raczej, niż serce dwudziesto-dwuletniego Castelnau, zniknęły później pod wpływem ciągłego niezadowolenia i gwałtownych wybuchów, niemniej jednak żona jego, opuszczając Anglję, ładną jeszcze była. Dystyncją swą nawet i wdziękiem salonowym mogła wówczas niejedną piękniejszą zaćmić kobietę, a dziś?...

Skamienieli, zmrożeni małżonkowie, stali czas jakiś naprzeciw siebie, oko w oko, nie sobie do powiedzenia nie mając. Wreszcie Castelnau poruszył się, i przysunąwszy krzesło, pierwszy przemówił:

— List twój, Gertrudo, przed chwilą dopiero odebrałem. Gdybyś była zażądała, sambym, oszczędzając ci trudu, przybył do ciebie.

Było to dziwne co najmniej powitanie żony, na progu domu, który dotąd jej był własnością. Być może, iż wolny od innych zobowiązań, Wincenty Castelnau w odmienny sposób przemówił do kobiety, noszącej jego nazwisko; być może, że, ująwszy rękę jej życzliwie, byłby się starał zapomnieć zło, jakie mu wyrządziła. Dziś wszakże nie troszczył się o cierpienia, przebyte przez nią podobno, bo nie wierzył, by wracała, kierowana szlachetniejszymi uczuciami, by zdolną nawet była lepszym uleść pobudkom.

Miłość dla Wilny, utwierdzając go bardziej jeszcze w niechęci i uprzedzeniu przeciw Gertrudzie, tem silniej uwydatniała wspomnienia nieczęściwej, gorzkiej przeszłości, tembardziej podniecała żal jego do żony, za to, iż ukazaniem się swoim ze szczytu marzeń do dawnej spychała go niedoli.

la, — przypominając wiersz W. Pola opiewający sławę ich mistrza że:

„Kiedy krzykną Moskwę biją
„Dawaj kija na bestyją.“

Dnia 27. rozpoczął się dalszy ciąg tej rozprawy, do której stanęło wielu świadków przez obie strony powołanych, ale wskutek zgodliwych przemówień rozmaitych osób wpływowych, strony pojednały się ze sobą.

Uroczystość „turnerów“ niemieckich.

Jakśmy to już donosili, w stolicy Bawarii odbywa się wielka, siódma z rzędu uroczystość turnerów niemieckich. Ażeby dać czytelnikom swym jakie takie wyobrażenie o wspaniałości tego „święta“, podamy tutaj w krótkich rysach opis pochodu, jaki się odbył d. 29. lipca.

W pochodzie tym, pomimo nieobecności kilku oddziałów, zatrzymanych w turnhali z powodu gimnastyki okazowej, wzięło udział około dwadzieścian tysięcy osób. Sttu doboszów i silny oddział konnych chorążych otworzyli pochód, który z turnerami zagranicznymi (z Ameryki, Anglii, Belgji, Rumunji, Rosji, Szwajcarii i Siedmiogrodu) na czele unaoaczał grupą środkową w sposób nadzwyczaj malowniczy gimnastykę starożytną, w wiekach średnich i z naszych czasów. Starożytność klasyczna miała tutaj swoich heroldów i grających na tubach, gymnazjarchów i dźwigających łańcuchy miernicze, którzy, poprzedzając właściwych zapaśników, postępujących za trofejami, pieszych, konnych i na wozach, mogli rzeczywiście w skutek dobrych kostjumów sprawić złudzenie i przenieść w ten czas zamierzchły, gdzie dyskobol rzucał swą tarczę poza oznaczony plan i gdzie biga i kwadryga pędziły, wśród entuzjastycznych okrzyków tłumu, po piasku amfiteatru. Malowniczą i pełną humoru, pomimo historycznej wierności, była grupa monachijskiego stowarzyszenia „Winzerer Fähnlein“, która podług programu miała przedstawiać jedynie czas rozkwitu średniowiecznego rycerstwa, de facto zaś sięgała aż do epoki lancknechtów z jednej strony, z drugiej zaś strony aż do wieku dziesiątego.

Pewną historyczną podstawę otrzymała grupa, przedstawiająca gimnastykę nowożytną, przez to, że poprzedzał ją znany wszystkim monachijski „koń“ z czasów Massmanna, który był uczniem znanego „ojca“ gimnastyki niemieckiej, Jahna. Gimnastykę w Bawarii zaprowadził Massmann w roku 1825. „Koń“, używany wtenczas

Rysy też jego blade surowy przybrały wyraz, głos zaś miarowy zimnym był i nieugiętym.

Usta Gertrudy zadrżały, powieki jej opadły; zmieszana o krok się w tył cofnęła. Wprawdzie przeszłość nie dawała jej prawa do gorących porywów i uniesień, niemniej nie oczekiwała nigdy równie przejmującego chłodu.

— Czy to jest jedyne powitanie po czteroletnim niewidzeniu żony? — zapytała. — Nie masz więc dla mnie ani jednego życzliwego słówka?

— Nie sądzę, byś miała prawo oczekiwać innego z mej strony powitania. Udając zachwyty, lub radość, byłbym nędznym hipokrytą poprostu.

— Mógłbyś być uprzejmiejszym przynajmniej, — zawołała z rozdrażnieniem. — Nie należałoby okazywać tak jawnie, iż powrót mój boleści ci sprawia i rozczarowanie przynosi, że, pragnąc mojej śmierci, wołałbyś, zamiast tutaj, w zimnym widzieć mię grobie.

Słowa te nie wzruszyły bynajmniej Castelnau.

— Nerozsądną jesteś, — odparł spokojnie.

— Czy życie nasze posiadało iskiere chociażby szczęścia? czy w rozstaniu istniał żal, któryby dzisiejsze spotkanie mógł radosnem uczynić? Porzucmy więc wymówki, bo, jak wiesz, nie wzruszają mnie one wcale. Powiedz lepiej, dlaczego tu przybyłaś?

— Wincenty, — zawołała, zbliżając się ku niemu i opierając rękę na poręczu podanego sobie krzesła. — Wincenty! niesprawiedliwym jesteś dla mnie. Na progu witasz mnie już wyrzutem i naganą. Snadź przypuszczasz, że przebyte cierpienia żadnej nie wywołały we mnie zmiany, żadnego nie wywarły wpływu, że dziś nienawidzę cię, jak dawniej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przez turnerów monachijskich, dla którego obecnie nie ma miejsca w turnhalach stolicy bawarskiej, przetrwał rozmaite przemiany w gimnastyce niemieckiej i dzisiaj stanowi dla turnerów niemieckich cenną relikwię.

Za tą grupą postępował wspaniały rydwan „Germanji“, który miał być prawdziwym arcydziełem artystycznego smaku. Wprawdzie, tak pisze jeden z korespondentów niemieckich, rozporządzała stolica w tym celu jedną z najcudowniejszych kobiet w kraju. Pomimo to cała budowa rydwanu, otoczonego genjami w białych sukienkach i zaopatrzonemi w skrzydła, z kolosalnym bustem Jahna na przodzie, podczas gdy olbrzymia niemiecka konna cesarska tworzyła punkt środkowy dekoracji, zdradzała tak samo, jak uroczysty rydwan ze związkowym proporcem turnerów niemieckich, delikatną rękę artysty.

Krótko po godzinie 10. przedpołudniem ruszył pochód uroczysty z ulicy Maksymiljana, w stronę placu Maksymiljana Józefa i królewskiego zamku, gdzie go w oknie oczekiwał rejent Bawarii, książę Luitpold. Pochód obsypywano bez przerwy niezmierną ilością kwiatów; wznoszono na wszystkich ulicach z okien wszystkich domów entuzjastyczne okrzyki mianowicie na cześć turnerów, przybyłych z Austrii, z nad Renu, na cześć Niemców rumuńskich i szwajcarskich. O godzinie 1. przybyła do turnhali przednia straż, podczas gdy tył pochodu zjawił się dopiero o trzeciej. Można więc sobie z tego nabrać wyobrażenia o jego wielkości. Wieczorem odbył się w turnhali wielki obiad na cześć gości zagranicznych, w którym wzięło udział przeszło tysiąc osób.

Dodawac naturalnie nie potrzeba, że przy ogólnonieemieckim charakterze związku turnerów, nie zaniedbano i tej uroczystości wyzyskać w celach politycznych, w celach pangermańskich. Zrobiła mianowicie wrażenie nadzwyczajne mowa bawarskiego księcia Ludwika, który zwracał się przedewszystkiem do Niemców austriackich: „W obec was“, powiedział książę Ludwik, wyrażam moją szczególną radość z tego, że przez wspaniałomyślne postępowanie nieboszczyka cesarza Wilhelma I., cesarza austro-węgierskiego Franciszka Józefa, oraz przez mądrość ich doradców, udało się nowe zawrzeć przymierze, skoro Austria zmuszona była wypadkami wystąpić z poprzedniego z Niemcami związku. Ten fakt ma doniosłość, której nigdy dość wysoko cenić nie można.

„Oznacza on ostateczne zakończenie więcej, niż stuletniego sporu między królewską rodziną pruską a domem habsbursko-lotaryńskim, sporu, w którym Niemcy niewymownie wiele ucierpiały.

Do was, panowie z Austrii, wołam: Trzymajcie się trwale swego języka niemieckiego i zwyczajów niemieckich“. Że słowa te wywarły rzeczywiście wrażenie doniosłe, świadczą charakterystyczne głosy prasy niemieckiej, odnoszące się do tego przemówienia.

Dzienniki niemieckie zachwycają się szczególnie tymi ustępami, które akcentowały zszeregowanie się Bawarii do niemieckiego państwa i trójprzymierza, tem więcej, ileże ks. Ludwik uważany był dotychczas w Berlinie za zwolennika centrum i antagonistę Prus. Np. *Germanja* nazywa tę mowę potężną demonstracją na rzecz Niemiec zjednoczonych, trójprzymierza i habsburskiej monarchji. *Nat. Zeitung* zaś pisze: „Niemcy austriaccy mogą ze słów księcia czerpać silną otuchę, aby wytrwać w ciężkiej walce o niemieckość. Przypomnienie słów cesarza Franciszka Józefa, wyrzeczonych do Napoleona III. po r. 1859, kiedy tenże proponował mu układ na szkodę Niemiec: „Jestem przecież księciem niemieckim!“ — jest w obec pewnych zdarzeń w Austrii, bardzo dziś na czasie... W podobnym tonie i duchu wyraża się *Voss. Zeitung*, nie szczędząc również aluzji do obecnego wrzekomo „słowiańskiego“ systemu rządów w Austrii.

Pisma czeskie zaś nie posiadają się ze słusznego oburzenia, nazywając wystąpienie księcia bawarskiego mieszaniem się wewnętrzną sprawą Austro-Węgier. „Ogólny charakter mowy tej“, powiada *Hlas Naroda*, a obraca się w granicach nacjonalizmu, będącego w danym wypadku jak najzupełniej identycznym z pangermanizmem. W tym samym duchu przemawiają *Narodni Listy*, dodając, że na Moskalach, biorących udział w owej uroczystości, pangermanistyczne przemowie-

nie księcia fatalne wywarło wrażenie. Nie myśliśmy przepisywać Rosjanom, tak powiada organ młodoczechów, w jakich uroczystościach mają brać udział, ale to pewna, że w Rosji źle są poinformowani o tem co się dzieje na zachodzie, mianowicie zaś w Niemczech, nie można bowiem przypuścić, ażeby Moskale dobrowolnie zechcieli tworzyć dekorację do pangermańskich demonstracji.

KRONIKA.

Żałobne nabożeństwo za dusze męczenników narodowych śp. Romualda Trauguta, Jana Jeziorańskiego, Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyskiego, Romana Żulińskiego, odbędzie się w poniedziałek d. 5. bm. o godz. 10. rano w kościele archikatedralnym jako w 25-letnią rocznicę ich stracenia w Warszawie.

Wiadomości korporacyjne. Nadzwyczajne walne zgromadzenie towarzyszy stolarzy odbędzie się 4. bm. (jutro) o g. wpół do 10. przedpołudniem w sali stowarz. rękodzielni lwowskich „Gwiazda“. Na porządku dziennym: Sprawozdanie delegatów robotników ze zgromadzenia gremjalnego odbytego d. 21. lipca. — Wspólne porozumienie się co do zaprowadzenia powiatowej kasy chorych i co do istniejącej dotychczas korporacyjnej kasy chorych. — Wnioski wydziału. — Wnioski członków.

Gwiazda lwowska zaprasza na Zabawę towarzyską połączoną z przedstawieniem amatorskim jako też z koncertem muzyki wojskowej 95. p., która się odbędzie jutro 4. bm. na korzyść funduszu stowarzyszenia, w ogrodzie własnym (ul. Franciszkańska l. 7).

O godz. 5. po połud. rozpocznie zabawę koncert muzyki wojskowej 95. p. — O g. 6. rozpoczyna się tańce, oraz rozmaite gry i zabawy towarzyskie jako: strzelanie z łuków o nagrodę, rzucanie piłką do kosza itp. — O 8. g. wieczorem, w nowo urządzonym teatrze letnim odegrają członkowie stow. komedijkę „Zasługiby z przeszkodami“ i fraszkę „O Józief“, nareszcie „Łobzowian.“ Po przedstawieniu nastąpią tańce na wielkiej sali.

Urząd pocztowy w Wojutyczach będzie nosił odtąd nazwę „Nadyby-Wojutyczne dworzec.“

Słuchacze politechniki lwowskiej bawiący w Krakowie, obejrzeni 31. lipca na wystawie, urządzonej przez budownictwo miejskie w sali rady miejskiej, plany urządzeń sanitarnych miejskich, kanalizacji i wodociągów. Objasnień udzielał dyrektor Niedziałkowski, on też towarzyszył następnie słuchaczom politechniki, gdy zwidzali zakład czyszczenia miasta na Dajworze i straź pożarną, gdzie obejrzeni przyrzędy do gaszenia pożarów i urządzenia telegraficzne miejskie. Zwidzili następnie zakład gazowy miejski, a dyrektor Dąbrowski dawał szczegółowe wyjaśnienia o urządzeniu zakładu i manipulacji wyrobu. Wreszcie goście lwowscy zwidzili katedrę, kościoły Panny Marii, OO. Dominikanów i kilka innych, oraz nowy uniwersytet. Z powodu tak obszernego programu, goście lwowscy odjechać mogli dopiero wieczorem, serdecznie pożegnani przez grono techników i członków komitetu miejscowego, zajmującego się ich przyjęciem.

W sprawie rezygnacji Jachyma znajdujemy niektóre zajmujące szczegóły we wczorajszym nr. *Dziła* podane z ust pewnego świadka, który właśnie przybył z pow. niskiego. „Przyjaciele p. Jędrzejowicza — opowiada ten naoczny świadek — tak wzięli Jachyma po jego wyborze na posła pod swą opiekę, że on po dniu 2. lipca co nocy gdzie indziej nocował — zwykle po karczmach w asystencji żydów, między którymi rej wodził Uscher Amster piwowar, którego niedawno odprawił p. Ressaygnier, a p. Jędrzejowicz przyrzekł mu wystarać się o koncesję na zamawianie ludzi na flis. Po długiej wędrówce po karczmach Jachym wreszcie w nocy z d. 19. na 20. lipca w karczmie w Nowosielcu podpisał rezygnację. Rezygnację tę wysłano wprost do Lwowa. Wszystko to działo się w sekrecie, ale do sekretu potrzeba tylko dwóch, gdyż trzeci już napewno zdradzi. Tak stało się i tu: żydzi wygadali. Chłopi mazurscy zebrali się i nacisnęli na Jachyma, by powiedział prawdę. Wtedy Jachym przyznał się do rezygnacji i dodał, że powody, jakie go do tego skłoniły, ogłosi w dziennikach. Na to odpowiedzieli mu właściciele: „Pisz, a my ci odpiszemy swoje i wykazemy prawdziwą przyczynę, dla której się rzekł mandatu“. D. 22. lipca p. Jędrzejowicz był już u starosty w Nisku. Gdy zaś deputacja włościan zjawiła się u starosty, ten odpowiedział jej, że o rezygnacji Jachyma nie ma wiadomości.“

Oszust. Policja krakowska, jak donosi *N. Ref.* ujęła w dniu wczorajszym niejakiego Rajmunda Sas Wi-

słokiego, który od dłuższego czasu rozszalał do wielu wybitnych osobistości miasta naszego listy z prośbą o wsparcie, podając się za wychodzącą Sybiraka, uczestnika powstania z r. 1863 itd., wyludzając tym sposobem znaczne datki. Z dochodzenia śledczego okazało się, iż Wisłocki za oszustwo i wyludzanie praktykowane od r. 1880 kilkakrotnie był karany. W protokole policyjnym zeznał Wisłocki, iż w Warszawie zawarł związek małżeński z hr. Marją Potocką, co okazało się nieprawdą. Wisłocki był sierżantem przy 24. pułku piechoty. W ostatnich czasach legitymował się paszportami Grzegorza Jachimowicza i Wisłockiego. Do prośb swych celem nadania im pozorów wiarygodności dołączał sprytny oszust podrabiane listy polecające od wybitniejszych osób ze świata arystokratycznego. Prośby takie i listy rozszalał Wisłocki do kilkudziesięciu osób.

Zmarli: W Chorosińcy zmarł Zygmunt Zuker, właśc. dóbr, prezes rady pow. mościskiej, w 84 r. ż. Zmarły był ogólnie szanowanym obywatelom dla pięknych zalet charakteru. Pogrzeb odbędzie się dziś w Chorosińcy.

We Lwowie zmarł Marjan Wiśniewski, słuchacz praw, w 21 r. życia.

Gimnazjum św. Jacka w Krakowie zostanie ostatecznie w przyszłym roku przebudowane i rozszerzone. Według projektu, przesłanego ministerstwu do zatwierdzenia, stanie od ul. Siennej, w miejscu dotychczas przez dwa małe budynki zajmowanym, jeden duży gmach, którego skrzydło sięgać będzie w głąb podwórza, a w którym oprócz kilkunastu sal naukowych, pomieszczone jeszcze zostaną dwie duże sale, mogące pomieścić po 400 osób, tj. sala gimnastyczna i sala exhort. Równocześnie przedłożoną została ministerstwu oferta, przez OO. Dominikanów złożona, co do bliższych warunków najmu, a mianowicie: zawarcie kontraktu na dłuższy szereg lat i opłata czynszu w sumie 9000 zł., z których jednak Dominikanie opłacać będą sami wszystkie podatki, wynoszące około 4500 zł. Równocześnie z Dominikanami znaleźli się jeszcze inni oferenci, którzy proponowali rządowi postawienie nowego gmachu za pobieranie oznaczonego czynszu przez 25 lat, poczem budynek miał przejść na własność rządu. Rokowania te jednak nie doprowadziły do pożądanego porozumienia.

Arcyksiąże Albrecht wyzdrowiał, jak donoszą z Hermanstadu, program podróży jednak został zmieniony. Do Kronstadu nie pojedzie, lecz wraca przez Arad do Wiednia.

Ukąszenie przez żmiję. Czytamy w *Gaz. Przemyskiej*: D. 27. bm. ukąsiła żmija kobietę wybierającą konopie w Arłamowskiej Woli koło Mościsk w pałec u obnażonej nogi. W pół godziny noga spuchła i zczerniała aż powyżej kolana i nastąpiły silne wymioty. Właścicielka Arłamowskiej Woli, p. K., w braku lekarza i gdy pomoc doraźna była konieczną, pomogła ukąszonej domowymi środkami tak dzielnie, że dziś minęło wszelkie niebezpieczeństwo.

Towarzystwo strzeleckie w Czerniowcach odbyło d. 28. zm. walne zgromadzenie członków, na którym pp. Schnirch i dr. Wexler złożyli mandaty, a p. Andrzej Geleczyński obrany został komendantem korpusu.

Co o tem myśleć? We wczorajszym (nieskonfiskowanym!) numerze *Dziła* czytamy co następuje: „Już po wyborach (w pow. śniatyńskim) żandarm śniatyński, Kapitan, wręczył gospodarzowi z Załucza Michałowi Nahorniakowi, przydybawszy go w polu, jakąś kartkę i kazał mu zanieść ją do wójty. Gospodarz pokazał kartkę swemu synowi, uczniowi szkoły ludowej, a ten wyczytał na niej co następuje: „Michał Nahorniak melduje się do zamknięcia. Gendarm Kapitan“. Rozumie się, że rzecz wzięta wtenczas inny obrót i że w ten sposób Nahorniak wybałwił się od niezastużonego aresztu, albo i od dobrych ciegów wójtowników. Musimy więc zapytać ck. krajową komendę żandarmerji: czy wiadomo jej, co robią jej podwładni?“

Farkas deponował w banku handlowym węgierskim w Budapeszcie 200.000 zł. Kwotę tę obecnie rząd zasekwestrował.

Dla producentów rolniczych. Komisja ck. prowentury wojskowej ogłasza dzierżawę celem zapewnienia dostawy owsa, siana i słomy na czas od 1. października rb. do 30. września r. 1890. Roczna ilość furazhu wynosi w przybliżeniu dla miejscowości: Mosty W. i Hruszowa po 3900 metr. cetn. siana i po 1900 c. m. podściółki; dla Krechowa, Jaworowa (Szkło), Sądowej Wiszni i Rohatyna po 1950 cetn. m. siana i 950 c. m. podściółki; dla Żółkwi 2600 c. m. siana, 1250 c. m. podściółki; dla Stryja 270 c. m. owsa, 300 c. m. siana i 120 c. m. podściółki; dla Brzeżan (Kozowa) 4800 c. m. siana, 2300 c. m. podściółki; Monasterzysk (Kowalówka) 5900 c. m. siana, 2900 c. m. podściółki; Złoczowa 6500 c. m. siana, 3200 c. m. podściółki; Bro-

dów (Smólno) 2000 c. m. siana i 1000 c. m. podściółki. Oprócz tych ilości obowiązuje jest dostawca pewną ilość słomy do sienników i porcji furazhu dla rezerwistów i wojsk w przemarszu się znajdujących, dostarczając.

Uгода o dzierżawę odbędzie się w dniach 16. i 19. bm. w biurze ck. prowiantury wojsk (Lwów, Janowska l. 3), gdzie bliższych informacji zasięgnąć można.

Znowu Farkas, tym razem jednak nieboszczyk. Z Budapesztu telegrafują, że tam odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru były radny miasta i adwokat Jerzy Farkas. Żył on w rozwodzie z żoną, właścicielką dwóch kamienic. Powodem samobójstwa były rozstrojone stosunki majątkowe.

Ludność polska powiększa się z każdym rokiem w Berlinie bardzo znacznie. Dzisiaj obliczają ją na 45 do 50 tysięcy. Pisma niemieckie zapisują to z pewnem zadziwieniem, przywodząc, że po ulicach słyszy się teraz bardzo często ludzi po polsku rozmawiających, że napisy kupieckie i rzemieślnicze bywają na niektórych ulicach po polsku, a w wielu restauracjach, kawiarniach i piwiarniach widać z daleka napisy „usługa polska“. Dalej zapisują i to, że mnożą się w stolicy rozmaite stowarzyszenia polskie, mające na celu nie tylko dobroczynność i zabawy, ale i staranie o naukę i utrzymanie w młodym pokoleniu języka polskiego. Nie ma w tem nic dziwnego. Stolica i ożywiony w niej ruch zarobkowy obiecują lepsze powodzenie, za chwywszy się systemu przesiedlania Polaków, szle tu wielu urzędników, zwłaszcza niższych. Reszta jest już koniecznym, bo naturalnym, wynikiem.

Przeciwko sztundzie. Na południu Rosji otwartą ma być szkoła misjonarska, której zadaniem będzie przygotowywanie prawosławnych duchownych do walki ze sztundą, rozwielmożniającą się coraz więcej w gubernii czernihowskiej, kijowskiej, połtańskiej, chersońskiej i części podolskiej. Wiadomość tę podaje *Grażdanin*.

Młode lwy w Schönbrunn. Menażerja w Schönbrunn wzbogaciła się o sześć młodych lwów, 2 samce i 4 samice, które urodziła jedna z najpiękniejszych lwic menażerji.

Cholera. W Czerniowcach, tak piszą *Bukowiner Nachr.*, rozpuszczono pogłoskę, że na pograniczu rosyjskiem wybuchła cholera. Straszliwa ta wiadomość okazała się jednakże mylną, zaszło bowiem tylko kilka przypadków niebezpiecznej, tak zwanej cholery nostras.

Dla szacha. *Warsz. Kurjer codzienny* donosi 30. lipca: „Onegdaj koleją terespolską jeden z tutejszych kantorów przewozowych wyekspedjował do Ennsu trzy powozy, jako część obstalunku poczynionego przez szacha perskiego, podczas pobytu władcy w murawie Warszawy. Jest to już drugi transport, a jeszcze całe zamówienie nie jest skompletowane“. — Magnateria polska sprowadza powozy z Wiednia lub z Niemiec. Czynną to nawet tacy panowie, którzy „lucus a non lucendo“ zająwają tytułu *protektorów przemysłu krajowego*.

Żywcem zasypani. Zeszłego tygodnia, jak donosi *Tydzień Piotr.* w Radomsku zdarzył się smutny wypadek. Trzydziestu żołnierzy konsystującego wojskowego pułku strzelców rozkopywało wał przy strzelnicy wojskowej. Nagle wał, rozmoknięty widocznie podczas ostatnich deszczów, obsunął się i zasypano 14 żołnierzy. Wydobyci oni wprawdzie zostali z pod obwałowanego wału, ale dotychczas już 4 z nich umarło, a co do utrzymania przy życiu pozostałych 10 nadzieja jest słaba.

W sprawie kradzieży w akademii umiejętności w Krakowie dowiaduje się *N. Reforma*, że znaczna część wyszukanych i odebranych przez policję przedmiotów zwróconą już została akademii. Zwrócono natomiast w ich liczbie kilka kwitów na zastawione przedmioty, które akademja własnym prawdopodobnie kosztem będzie zmuszoną wykupić.

Składki. W admin. *Kur. Lwow.* złożono: przysłane ze Stanisławowa za pośrednictwem p. Amirowicza dr. Wurzel 1 zł. dla pogorzalców Zbaraża, zaś dla pogorzalców Podhajec dr. Wurzel 2 zł. i dochód z przedstawienia amatorskiego w Stanisławowie zł. 38.85. Dla szkoły polskiej w Adampolu (w Azji Malej) Antoni Stan. Choloniewski z Łomny 1 zł., Jan Wyszyński z Łomny 1 zł.

W kasynie wojskowym dzisiaj o g. 8. wieczorem koncert zamiast zapowiedzianej pierwotnie wykładki do Brzechowic.

Buty kulikowskie zakwestjonowano u Kulikowskiego Wojciecha, przy ul. Kościelnej l. 2 zamieszka-

szkałego, że mu taki wyrobnik.

Ubog łodziej, przelowej l. 23 ka poszła do leżące na s została jedr

Ostro sprzedał w kną parę do to dał mu Tomasz W klienta zapr

Wygo Grodecka l. zarządu skra fajkę, pół l. Wartość skr

Z dyr że szlak kol dnię przysta Neudorf (pr dany został otwarte dla ruchu osobo

W Pr 28. lipca zwrotniczego Śmierć nastąpiła maszyną wiek ten zd sząc gwizd lei Karola L

wiązek nastąpi przez tor ko czy, a nie w grzewalnia,

Fałsze Pols.: Do izraelicki Wodmann i bil maszynę mimo bardzo

maiowej prop odmówił, a tkiem tego tr w więzieniu

Popar czór w szyni ulicy Lyczak sufitu zapaloł spadła i stłu nafty zapalił tarskim, któ nim zdołano ka do szpita

Z Berl 9. wieczorem dla zabezpiec wicie w odc maszynami. działu. Nim

Wybuc są obecnie w buchu sąsiedni czarwca br. ten począł d wyżej dnu w

Szczególniej v ogniem, ma l tki strumieni większych kra Oprócz lawy, na sąsiednie się staczają

czasu do czas od którego d wości: San W wet w Strom siega niekiedy

Od czasu zmieniła całki oddzielne szcz stopione. Ła nje niemały graficzne polo atwo. Jako c ani przed wyb nie zauważano zwykły wybu

u Kurierze w 2 zamieszka-

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.”

Wiedeń 2. sierpnia. Dziś rano zastrzelił się właściciel kantoru giełdowego, Meissner, z powodu wielkich strat na giełdzie.

Obiega pogłoska, że zwołanie sejmów nastąpi stanowczo w październiku.

Belgrad 2. sierpnia. Według *Pol. Corresp.* rezultatem narad w Wranii, prowadzonych pomiędzy Milanem, Risticzem, Belimarkowiczem, Grucicem i Tauszanowiczem, jest uchwała, że aż do ostatecznego uregulowania spraw królowej odbywać się mają spotkania króla z matką tylko za granicą.

Londyn 2. sierpnia. Dzisiejsze dzienniki witają gorąco przybyłego do Anglii cesarza Wilhelma. Cesarz uda się w towarzystwie ks. Wali do Osborne, gdzie nastąpi powitanie z królową.

Petersburg 1. sierpnia. Stan zdrowia w ks. Konstantego bez nadziei. Pomimo to zaślubiny w ks. Piotra z ks. Milicą czarnogorską odbędą się stanowczo 7. sierpnia, lecz bez ostentacji.

Wiedeń 3. sierpnia. Giełda wieczorna: kredyty 308.50.

Przy wczorajszym ciągnięciu losów tureckich główna wygrana w kwocie 600.000 fr. padła na nr. 1000332, wygrana 60.000 fr. na nr. 941374, wygrana po 20.000 fr. na nr. 114845 i 853500.

Budapeszt 3. sierpnia. Taryfa strefowa daje rezultaty świetne. Komunikacja wzrosła niesłychanie. Wczoraj przybyło tutaj 18.000 podróżnych. Personal musi być znacznie powiększony.

Stan zdrowia Juljusza Andrassy'ego pogorszył się. Powołano do Tiszadab rodzinę.

Półrządowo zaprzeczają pogłosce o ustąpieniu ministra wojny Bauera.

Berlin 3. sierpnia. *Kreuz Ztg.* wywodzi, że casus foederis między Austrią a Niemcami ma miejsce i wtedy, jeżeli Austria nawet zaczepnie wystąpi przeciw Rosji, np. w razie jeżeli Rosja obsadzi Rumunję.

Norddeutsche podnosi z okoliczności wizyty cesarza w Anglii pokrewieństwo obu narodów i wspólność interesów Anglii i Niemiec.

Magdeburg 3. sierpnia. Wczoraj po południu o godzinie 2 przewieziono kości ministra rewolucyjnego Carnota uroczystie i z wielką paradą wojskową na dworzec kolejowy. Na czele orszaku szedł generał Schauroth a za nim 2 szwadrony huzarów i 4 bataljony piechoty, dalej trumna, pokryta wstęgą trójkolorową, za trumną zaś brat i syn prezydenta republiki i liczne władze wojskowe i cywilne.

Paryż 3. sierpnia. Sporą liczbę burmistrzów usunięto z powodu balanżyzmu.

Londyn 3. sierpnia. Cesarz niemiecki przybył do Osborne, gdzie go powitała księżka Walji, następnie obaj wyładowali koło Trinity, gdzie cesarz powitała królowa Wiktorja. Królowa mianowała cesarza honorowym admirałem floty brytyjskiej.

Ateny 3. sierpnia. Tutejsza kolonja kretańska postanowiła wezwać rząd grecki, by wysłał do Krety wszystkich Kretańczyków zdolnych do noszenia broni.

Powstanie na Krecie wybuchło w gwałtowny sposób.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Towarzystwo rolnicze okręgowe rzeszowskie urządza d. 14.—20. bm. (sierpnia) wystawę nasion zbóż i wszelkich ziemiopłodów w Rzeszowie.

Losowanie. W ciągnięciu losów z roku 1860 wyszły następujące serie: 158 235 561 666 735 813 821 855 892 898 974 1054 1268 1308 1678 1691 1731 1744 1776 1804 2169 2178 2562 2596 2808 2817 2856 2900 3137 3410 3452 3578 3606 3670 3876 4211 4338 4733 4919 5195 5266 5442 5445 5512 5633 6168 6200 6221 6343 6547 6610 6640 6650 6747 6961 6785 7034 7037 7051 7216 7238 7279 7356 7369 7498 7654 7664 7770 7866 8073 8387 8418 8486 8561 8617 8672 8857 8859 9091 9234 9275 9798 9893 10090 10370 10476 10517 10709 10720 10817 11275 11378 11425 11657 11661 11923 12033 12076 12167 12242 12286 12371 12430 13050 13117 13138 13301 13365 13420 13518 13651 13983 14031 14314 14396 14980 15129 15141 15273 15290 15358 15551 15670 15879 16133 16154 16468 16607

Oryginalny podarunek benefisowy. Primabalerina p. Zucchi, dawała w tych dniach w petersburskim teatrze „Arkadja“ przedstawienie benefisowe. Benefisantka od swoich wielbicieli otrzymała mnóstwo bukiecików, diadem z brylantami, wieniec srebrny i... srebrną miednicę. Na widok tego rodzaju oznaki uwielbienia dla artystki, publiczność szalenie wypełniająca teatr, wybuchła homerycznym śmiechem.

Skarby na dnie morza. Z Aleksandrii donoszą, iż pod koniec czerwca zatonał wskutek zderzenia z innym statkiem, parowiec „Anadyr“, wiozący do Indji wschodnich nader kosztowne towary. „Anadyr“ poszedł na dno wraz z nim 174 pak ze srebrem wartości 650.000 fr., 124 pak z niciami złotymi, 113 pak z zegarkami, 166 pak z rozmaitymi klejnotami, 4 kosztowne obrazy przeznaczone dla wicekróla, 600 sztuk materij jedwabnych, 800 beczek wina Bordeaux, 100 z szampanem, wreszcie 866 listów i przesyłek wartościowych.

Prawdziwie „amerykańskie“ ogłoszenie znajdujemy w jednym z zaatlantycznych dzienników. Opiewa ono jak następuje: „James Boxwill, który właśnie został wdowcem po raz trzeci, ojciec siedmiorga dzieci (z tych czworo już nie żyje, a dwoje stanie niedługo przed sądem w N. Orleansie pod zarzutem oszustwa), pragnie zapomnieć o swoich przykrych doświadczeniach życiowych i poszukuje w tym celu czwartej małżonki. Jest on w ogóle łagodnego usposobienia i tylko wówczas, gdy spożyje więcej niż kwartę brandy, ma zwyczaj bić swoją żonę. Gdy jednak małżonka w tych krytycznych momentach nie straci przytomności i wyleje mu około ćwierci tonny na głowę, wychodzi z tej awantury zaledwie z paroma uderzeniami. Zastrzeża się jednak stanowczo, że ani teścia, ani teściowej trzymać przy sobie nie można. Łaskawe refleksantki zechcą się zgłaszać codziennie do godz. 9-ej zrana. Od tej godziny James Boxwill stale przesiaduje na horse place, w handlu win, w pokoju na lewo.“

Stary druk. Rodak nasz p. Naake-Nakęski, jeden z bibliotekarzy pomocników brytyjskiego muzeum, znalazł tam okaz najdawniejszego może druku polskiego. Jest to hymn Bogarodzico, wydrukowany we wstępie do dzieła pod tytułem: „Comune incliti Polonie Regni Privilegium, Costitutionu et Inoultuu Publicitus Decretorum Approbatoruque—In edibus Johannis Haller, Cracovie, 1506“, in folio, wydane przez Jana Łaskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego.

Teatr, literatura i sztuka.

Program wieczorku wokalnno-deklamacyjnego, urządzonego staraniem Towarz. śpiewackiego „Echo“ w niedzielę 4. bm. w Lubieniu, jest następujący: 1. Biber. „Powitanie lasu“, chór męzki z towarz. fortepianu. 2. a) Moniuszko. a) Dannström. Pieśni, odspiewa p. Szymański. 3. Abt. „Serenada“ kwartet solowy. 4. Deklamacja, wygłosi p. H. 5. a) Stoiber. „Noc.“ b) Czerwiński. „Znaszli ten kraj.“ c) Kücken. „W lesie.“ Chóry męzkie. 6. Moniuszko. Arja ze „Straszego dworu“, odspiewa p. Szymański. 7. Solo na cytrze, p. S. 8. Engelsberg. a) „Różyczka.“ b) „Rodzinna mowa.“ Chóry męzkie. 9. „Koncert p. Rosenthala na skrzypcach“ monolog humorystyczny, wygłosi p. Witoszyński. 10. St. Saëns. „Serenada“, chór męzki.

Początek o godz. 7 wieczorem. — Czysty dochód przeznaczony na cel dobroczynny.

Polski kalendarz kolejowy. P. dr. Marjan Ciesielski, koncyjent ek. dyrekcji ruchu kolei państwowych, zapowiedział w rozesłanym prospekcie wydanie *kalendarza kolejowego dla Galicji i Bukowiny na rok 1890.* Cena egzemplarza obejmującego dziesięć arkuszy druku w ozdobnej oprawie kosztować będzie tylko 1 zł. Podobnego wydawnictwa dotąd w języku polskim nie mieliśmy, to też wydawnictwo dr. Ciesielskiego zostanie niezawodnie przychylnie przyjęte przez interesowane koła, które musiały się dotychczas zadawać niemieckimi płodami, niezastosowanymi do potrzeb kraju naszego.

Kalendarz ten przeznaczony jest dla podróżnych kupców, przemysłowców, w ogóle dla ludzi stojących z kolejami w styczności.

„Świat“ nr. 15. zawiera: Dział artystyczny: Rom. Kochanowskiego winieta tytułowa, Antoni Kozakiewicz „Weteran z córka“, Jan Styka „Z galerji typów“, Sreitt Franc. „Dzień smutku i żałoby“, Matejko „Witraż do katedry w Pradze czeskiej“. Dział literacki: Wł. Zagórskiego powieść „Bez steru“, Ferd. Hösocka „W Szwajcarii“, Tripplinówniej komedja „Telegram“, Listy z wystawy paryskiej z ilustracjami, Radosta „Z dziedziny rękodziel“. Kronika.

szkałego, który sęzedawał je za zł. 3.20, i twierdził, że mu takowe dał do sprzedania niejaki Matwij Masiuk, wyrobnik.

Uboga żebraczka. Znana złodziejka, Marja Koldziej, przyszła wczoraj do pomieszkania przy ul. Wawłowej 1. 23 i prosiła o jałmużnę. Podczas gdy lokatorka poszła do pokoju po pieniądze, żebraczka chwyciła leżące na stole zawiniątko i poczęła z niem uciekać, została jednak przytrzymaana i oddana do aresztów.

Ostrożność nie zawadzi. Tomasz W. szewc sprzedał wczoraj niejakiemu Jakóbowi L. bardzo piękną parę butów. Tymczasem L. odwdzięczając się za to dał mu przy zapłacie zamiast 25 ct. markę do gry. Tomasz W. spostrzegł jednak w czas i wdzięcznego klienta zaprowadził do aresztu.

Wygodniś złodziej. Zarządca składu wapna ul. Grodecka 1. 93 doniósł, że zeszłej nocy z kancelarji zarządu skradziono prochownik, bluzę płócienną, cybuch, fajkę, pół funta tytoniu i 2 flaszki „Pain Expelleru“. Wartość skradzionych rzeczy przenosi kwotę 20 zł.

Z dyrekcji kolei państwowych zawiadamiają, że szlak kolei lokalnej Gleisdorf-Weiz ze stacjami, względnie przystankami: St. Ruprecht nad Raab, Fladnitz-Neudorf (przystanek) i Weiz z dniem 28. lipca br. oddany został do publicznego ruchu. Powyższe stacje są otwarte dla ruchu wszelkiego, przystanek zaś tylko dla ruchu osobowego i pakunkowego.

W Przemysłu, jak donosi tamtejsza *Gazeta*, d. 28. lipca rano przejechał pociąg kolei państwowej zwrotniczego, starca 70-letniego na torze kolejowym. Śmierć nastąpiła natychmiast. Nieszczęśliwemu zdruzgotała maszyna głowę, połamała żebra i ucięła nogi. Człowiek ten zdrzemnąwszy się w budce strażniczej i słysząc gwizd lokomotywy sądził, że nadchodzi pociąg kolei Karola Ludwika, przy którym ciężyl na nim obowiązek nastawienia zwrotnicy; pół senny przeto biegł przez tor kolejowy ku zwrotnicy poruczonej jego pieczy, a nie widząc nadchodzącego pociągu zakrytego ogrzewalnią, dostał się pod koła i zginął.

Falszerze pieniędzy. Czytamy w czern. *Gaz.* *Pols.*: Do pewnego ślusarza w Czerniowcach przybyli trzej izraelici z Michalcza: Chaim Widmann, Jankiel Widmann i Wolf Brückner z propozycją, aby im zrobili maszynę do wyciskania metalowych guldenów. Pomimo bardzo korzystnych warunków, jakie mu przy tej naiwnej propozycji ofiarowali wymienieni żydzi, ślusarz odmówił, a nadto zawiadomił sąd o ich wizycie. Skutkiem tego trzej niedoszli fabrykanci monety znaleźli się w więzieniu śledczem.

Poparzenie. Jan Broński, drążkarz, wczoraj wieczór w szynkowni Wolfa Hochbergera pod 1. 87 przy ulicy Łyczakowskiej, przypadkowo potracił wiszącą u sufitu zapaloną lampę naftową, skutkiem czego takowa spadła i stłukła się na podłodze, a płomień rozlanej nafty zapaliły odzież na 20-letnim murarzu Adolfe Nitarskim, który uległ znacznemu poparzeniu na ciele, nim zdołano na nim ogień stłumić. Odwieziono biedaka do szpitala.

Z Berlina donoszą 2. bm.: Wczoraj o g. wpół 9. wieczorem wybuchł ogień na wystawie przyrządów dla zabezpieczenia życia i zdrowia robotników, mianowicie w oddziale elektrycznym wielkiego pawilonu z maszynami. Ogień zniszczył środkową część tego oddziału. Nim nadbiegła straż pożarna stłumiono ogień.

Wybuch wulkanu. Dzienniki włoskie zapełnione są obecnie wiadomościami z Messyny o gwałtownym wybuchu sąsiedniego wulkanu, który się rozpoczął d. 27. czerwca br. i odtąd trwa ciągle. Od roku już wulkan ten zaczął dymić, dopiero jednak we wspomnianym wyżej dniu wybuchy przybrały znacznie większe rozmiary. Szczególniej wieczorami widok tej małej góry, zięjącej ogniem, ma być wspaniały i zatruwający zarazem. Setki strumieni rozpalonej lawy strzelają w górę z obu większych kraterów, niektóre zaś sięgają do 600 metrów. Oprócz lawy, kratery wyrzucają kamienie, które padają na sąsiednie pochyłe wzgórza i z nadzwyczajną szybkością staczają się ku morzu. Wybuchom towarzyszy od czasu do czasu potężny loskot, podobny do grzmotu, od którego drżą okna w domach sąsiednich miejscowości: San Vincento i Riscita. Grzmoty te słycać nawet w Stromboli, a popiół, snując się po powietrzu, sięga niekiedy do Milazzo i samej Messyny.

Od czasu rozpoczęcia wybuchów, góra wulkaniczna zmieniła całkiem swój kształt zewnętrzny. Miała ona 3 oddzielne szczyty, które teraz zdają się być w jeden stopione. Łatwo pojąć, że w sąsiednich wioskach panuje niemały przestrah, chociaż, o ile się zdaje, geograficzne położenie zapewnia im jakie takie bezpieczeństwo. Jako ciekawy szczegół zanotować też należy, że nie przed wybuchem, ani obecnie podczas jego trwania nie zauważano najmniejszego nawet drżenia ziemi, które zwykle wybuchom wulkanicznym towarzyszy.

16709 16929 16965 17365 17382 17540 17613
17645 18078 18304 18305 18378 18728 18904
19788 19844 19990.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 2. sierpnia. Niebawem, jak donoszą dzienniki rosyjskie, w prowincjach nadbałtyckich wprowadzone będą rosyjskie nazwy parafii prawosławnych.

Z rozporządzenia synodu ma być niebawem otworzona szkoła misjonarska, której działalność co do walki z wyznaniem „sztundy“ rozciągać się ma na gubernię czernihowską, kijowską, półtawską, chersońską i podolską.

Berlin 1. sierpnia. *Hamburger Correspondent* podaje następujące dane o obecnym stanie prasy socjalistycznej w Niemczech. „D. 1. stycznia 1888 r. miały centralne związki robotnicze 23 organów fachowych. Liczba ta obecnie wzrosła do 34, których nakład wynosi około 90.000 egzemplarzy. Liczba dzienników politycznych, służących interesom demokracji socjalnej, podlega większym zmianom. Z końcem 1888 r. było ich 38, a mianowicie 8 w Prusiech, 10 w Bawarii, po 3 w Hessji i Wirtembergji i po 1 w Badeniu, Hamburgu, Bremie i Brunzwicku. Cały ich nakład szacować można na 140.000 egzemplarzy, tak że cała niemiecka prasa socjalistyczna produkuje okrągło ćwierć miliona egzemplarzy, tj. posiada co najmniej milion czytelników“. I wszystko to pomimo drakońskich ustaw wyjątkowych!

Petersburg 1. sierpnia. Nowe rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych przeciw Niemcom bałtyckim, zabraniające odbywania misyj protestanckich i zbierania na nie składek (podane przez nas wczoraj) podaje następujące motywa, które godne są zanotowania jako charakterystyka panującej w Rosji swobody sumienia: „Jedną tylko panującą w Rosji cerkiew prawosławna ma prawo w granicach państwa rosyjskiego *przekonywać* (w razie potrzeby także knutem, bagnetami i zsyłką, vide unci! *Red.*) poddanych nie należących do niej, do przyjęcia wiary prawosławnej. Natomiast duchowni i świeccy członkowie innych wyznań są jak najsurowiej zobowiązani nie naruszać przekonań sumienia tych, którzy nie należą do ich religji, w przeciwnym bowiem razie podpadną karom ustanowionym w ustawie karnej.“

Petersburg 2. sierpnia. Opublikowaną została ustawa pierwszego wojskowego towarzystwa myśliwskiego, zakładającego się w celu wyrabiania wśród oficerów ducha odwagi, wytrzymałości i inwencji, ażeby wytworzyć kontyngens, odpowiadający wymaganiom pułkowych naczelników oddziałów myśliwskich i dać oficerom możliwość zajmowania się ekonomicznem i racjonalnem polowaniem za możliwie niską opłatą.

NADEŚLANE.

Powiększenia fotograficzne
z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien
we Lwowie

wypłaca wszelkie wylosowane później płatne listy zastawne i obligacje indemnizacyjne bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji.

Zlecenia z prowincji uskutecznią się bezzwłocznie

Wszelch nauk lekarskich

Dr. D. MELLER

lekarz szpitala powszechnego ord. od 2—4 po południu przy ulicy Żółkiewskiej l. 21.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2. sierpnia 1889.

Hotel WARSZAWSKI. F. Keller z Dubna, E. Kadzi z Tarnopola, S. Podobiński z Brodów, A. Dziama z Halicza, J. Kannenberg ze Stryja, K. Godzień z Tarnowa, M. Kaczurba z Jaworowa, S. Kossowski z Wiczynia.

Hotel ANGIELSKI. Dr. M. Borysikiewicz z Insbrucku, A. Bernhardt z Wiednia, H. Klossowski z Rymanowa, dr. A. Zeman z Pragi, M. Grzybowski z Wilna, D. Żukowski z Drohobycza, J. Sirko z Gajów starobrodzkich.

Hotel ŻORŻA. J. Sarnecki z Odessy, D. Pogłowski z Sudkowie, R. Grocholski z Rosji, T. hr. Komorowski z Bilinki, E. hr. Hormuzaki z Czerniowiec, L. Modzelewski z Podola ros., J. Rosenstock z Rusiatycz, H. Kohn z Wiednia, J. Klein i J. Weinberg z Ungwaru.

Hotel EUROPEJSKI. Z. Obertyński z Cieląza, W. Younga z Trzcianca, S. Peiper, K. Reinhart i A. Resig z Wiednia, A. Van Zell Arlon z Krakowa, M. Kosielska z Podola ros., E. Pawlikowski z Sieniawy, E. Jamisch z Jarosławia, M. Zaleski i A. Chłopecki z Rosji.

Hotel KRAKOWSKI. K. Galiński ze Sokala, M. Kochański z Bolechowa, K. Drozdowski z Kalusza, dr. L. Brodziński z Mikuliniec, Sz. Możarowski z Hoholowa, B. Dwernicki z Podola ros., M. Świtkowski ze Śniatyna, T. Towicki z Rawy, M. Mathias z Tarnopola, W. Wendycz ze Zborowa.

Hotel LANGA. E. Sperling z Tarnopola, H. Konitz i R. Kitka z Wiednia, J. Zimmermann z Toleswa koło Tokaju, A. Fleischl z Budapesztu, E. Linden z Rosji.

Hotel KUHNA. W. Juzyczyński z Ostrowa, G. Brade z Janowic, A. Czarnecki ze Sielca, J. Hubezak z Kalusza.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. Lipca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjer; 9:23 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamecze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiecz. mieszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzamecze o godzinie 10 wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13 listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:03 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Orłó, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. 8:00 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Bełzca. 5:53 po połudn. pociąg mieszany z Bełzca i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjer; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjer; 10:25 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamecza o godz. 10:00 mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13 listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orłó, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połudn., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Czerniowiec, 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Czortkowa.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Sokala. 2:44 po połudn. tylko co soboty pociąg mieszany z Bełzca. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany z Bełzca.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Już dnia 15. Sierpnia br.

zr. 50.000 w.a.

do wygrania

Promesa na los kredytowy ziemski!

tylko za 1 zr. 50 ct.

Kantor wymiany

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

Znakomita bryndze węgierska, świeże śledzie pocztowe, tosoś i strągi marynowane, kawior astrachanski, grubozianisty szary na podzie przechowywany etc. etc. poleca handel Alberta Szkowrona, przedtem F. W. Królikowski, we Lwowie, plac Marjański l. 7. 622

Masła świeżego poszukuje się 10 do 15 kłgr. tygodniowo. Łaskawe oferty poste restante Sambor, literami C. D. 50. 562

Dom z ogrodem w Synowódzku wyznem za 600 zr. zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość w Kurjerze. 723

FERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego l. 8.

Maszynista z chlubnymi świadectwami poszukuje posady. Adres D. J. Sołotwina. 783

Józef Schuster poleca swoją nowo założoną pracownię kólder, materaców itp. Zamówienia na kompletne wyprawy oraz przerabiania przyjumuje i wykonuje to cenach najumiarkowanych. Gotową pościel utrzymuje zawsze na składzie. Lwów ulica Sykstuska l. 19. 777

4 kufry, 2 sztućce, łóżka praktyczne dla chorych, pianino, 18 ubrań mało używanych, 2 flobery, kasa żelazna, 4 branzolety, zegar antyczny, zegar pendulowy, uniform pocztowy, pomnik japoński, 12 katanek jesiennych, 4 rewolwery, 100 m. chodnika, 10 par firanek do okien, wybór juty na meble i wiejski handel mieszany tania do nabycia. Zakład Jaszczyszyna gmach teatralny. 779

Kaucjonarzysta i spedytor pocztowy i telegrafista poszukuje posady lub administracji. Listy uprasza adresować do Sambora. 781

Poszukuje chłopca do terminu pracownia stolarska S. Leja plac św. Jura l. 3. 784

Ekspedient pocztowy z kaucją poszukuje posady przy mniejszych urządzeniach. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod adresem Jan Dyszkiewicz Żółtańce. 786

Pomocnik handlowy z kaucją znajduje zajęcie w zakładzie kupna i sprzedaży Jaszczyszyna we Lwowie. 787

Do tymczasowego zarządu domu potrzebną jest zaraz wdowa od 30 do 45 lat, bezdzietna, inteligentna zdrowa. Zgłoszenia z fotografią pod adresem: „Zarząd“, poste restante Podbaż. 788

Forcipiany, cytry, przybory dotyczące najtaniej poleca Kalinowski upoważniony metrkompozytor Żulińskiego 6. Polska szkoła cytry 3 ruble 770

Panowie studenci znajdują pomieszkowanie i wikt po umiarkowanej cenie. Ulica Zielona nr. 5. I piętro w oficynie. Bliższa wiadomość w tym sklepie Orłowska. 790

Kamerdynerzy, kucharze, panny służące bez służby, zechcą się zgłosić do biura wywiadowczego J. Polińskiego, Lwów ulica Karola Ludwika l. 5., mamy kilka miejsc dla każdej kategorii. 792

Zarząd dóbr
Żurawno

poszukuje

BUCHHALTERA

Posada do obsadzenia

zaraz.

W biurze wywiadowczym J. Polińskiego ulica Karola Ludwika l. 5. potrzebny jest agent do działu służbowego. 791

Fryzjerski pomocnik znajdzie zaraz umieszczenie u F. Zamiejskiego w Kołomyi. 782

Mieszkania i sklepy

6, 4, 3 pokoje z przynależnościami. Pokój, niza, kuchnia, Pomieszkanka kawalerska. Pokój i kuchnia. Sklep, stajnię, wozownie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 217

Sklep z nowym urządzeniem przy ulicy Akademickiej z powodu zmiany lokalu jest każdej chwili do odstąpienia. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość plac Marjański l. 1 (skład płócien). 403

Pańska 11. pokój kawalerski do najęcia. 725

Sklep wiktualowy do sprzedania ulica Janowska l. 8. 711

Pokój kawalerski, 5 pokoi z łóżkami, konem z kuchnią, spiżarnią i przybłoznościami, z trzema wchodami. Ulica Zamojskiego l. 1. 708

Koralnicka 8. trzy pokoje w parterze i na drugim piętrze.

Korespondencje prywatne.

Dlaczego jesteś tak niedaleki, w miłość jednak powróć Twój niedaleki, w miłość nasze szczęście i życie, a choć miłość Ci wydarł, nie zadržość mu, ja toż mi i dobra będzie zastana. Nie miłość z Tobą listownie często znośnię przyleć zalecam memu bocianowi przyleć, bieglność, nie trwoż się, raj się otwiera ja wiecznie Twoja Krucały.

Znana o nadw. D. zwiększo zrówna wszy

MYD wyrobu we, glicer wo-pot

Aug doskonalą ładka, i zgadz

Syrop z wyprób chorobo skrofuł w ich za z brosz

Dra od wiel rozpows eie dzie legliwio nia i pr datego p tak ze w taność.

J krew cz

I pud Prawdzi

Nie k Wrocław pieniać duszu, św

K znakom żółtać wym i wych,

DROGUERJA

Wzrost i skład magmatyów antycypacji

Ku straż Fo

Ks Na

Ku

I z w

Po

Na

Na

arnopola, H. Ko-
mann z Tolesva
u, E. Linden z
z Ostrowa, G.
elca, J. Hobezak
we.
wa.
rjerski, 9-28 wie-
wiczor mieszany
worzee główny) o
ór mieszany. (Na
22 wiec. mieszany.
ze o godzinie 10
maja do 13 histo-
a pociąg osolowy
i Stryja. 3 36 p
usiatyna, Stanisł
wy z Budapeszt
rowa, Husiatyna
o z rana pociąg
wowa. 8. wieczn
niowiec, Husiaty
mieszany z Buk
nielawowa.
tylko we wtorek
o połudn. pociąg
e. k. kolei pa-
opłatą 6 centów.
wa.
o godz. 4-20 p
obowy.
południu.
woreca główny
i 9-52 rano
jer.; 11
a o godz. 7. rano
13. maja do 13.
wy do Stryja, Chy-
Budapesztu, Sta-
pociąg osolowy
Husiatyna. 8-45
wa, Suchy, La-
ag pospieszny do
tu i Husiatyna.
wa, Czerniowiec,
pociąg mieszany
i Czortkowa.
any do Belżu
ciąg mieszany
ciąg mieszany do

Znana od 40 lat prawdziwa e. k. radey dentysty nadw. **Dra POPPA** jest do nabycia w znacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1.40. Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA wyrobu G. Heffa w Opawie, jak smołowe, dziegiowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjoloowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna Augsburska esencja życia doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bólu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

Herbany'ego Syrop z podfosforanu wapn. żel. wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, blednicy, skrofotom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena flaszki z broszurą dra Schweitzer'a 1 złr. 25 cent.

Dra Rosy Balsam życia od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniść, bo cena flaszki 50 centów.

J. Pserhofer'a PIGUŁKI krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatłakaniu, kurczom żołądkowym itd. 1 pudełko 15 pigułek 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. zł. 1.05 Prawdziwe tylko z czerwonym facsimile podpisu wynalazcy.

Nie kaszlej Ekstrakt miodowo-żiolowosłodowy i także eukierki L. H. PIETSCHA w Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu kółduszu, załegmieniu itd. *Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

KROPLE MARYACELSKIE znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtacze, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów. — Baczność przed falsyfikatami!

Jedynie prawdziwy puder paryski wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i wcale nieszkodliwym a nadaje pici świeżość i gładkość. Biały, ryżowy i bladeo-kremowy. Cena pudełka 50 centów.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli **Grolicha „MAŚC ZDROWIA”** (Crème) nie usunie plam wątrobianych, węgrows, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-swieżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bólu głowy, neuralgii, biciu serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr., 3.50, 6.50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

ZYGMUNTA RUCKERA
APTEKA

we Lwowie utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Czerny'ego TANNINGENE jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 złr. 50 centów.

Eau de Lys de Lohse używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 złr. 50 centów.

Premiowany: Wiedeń 1878, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881. **J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych** Eteryzny olejek sosnowy używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wycierań i wietrzenia pokoi. Ekstrakt sosnowy do kąpiei znakomicie zastosowany do cierpień reumatycznych i przeciw gośćcowi.

MAŚC SIHULSKIEGO zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct.; większego 70 cent.

Aptekarza F. J. KWIZDY **Płyn restytucyjny dla koni** niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdzieleniu cięciw, zwiechnięciu itd. Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 cent.

Maryocelskie Krople żołądkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.
Marka ochronna.  Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolikach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się płasku moczowego i kamkach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcji śliny, żółtacze, obmierzłości i wmitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przecięciu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemoroidach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza **Karola Brady** w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austrii. Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Część składowe tychże są przy każdym flaconie na opisie użycia, wymienione. Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.
Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają często-krotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinąć być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdym flaconie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)
Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptekarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepasa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewińskiego, Arnolda Rapaporta. W BELZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bal. Miedlickiej. W BRODACH u aptekarzy: Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilhelma Landesberga. W BŁAŻÓWIEJ u aptekarza A. Brzesia. W BUCZACZU u aptekarza Kornela Lewickiego. W BRZEŻANACH u aptekarza Ad. Dursta, Józefa W. Łobosa. W CZORTKOWIE u aptekarza Ludwika Nossaa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u aptekarza A. Helma. W KALUSZU u aptekarza Aleksandra Szustowa. W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ u apt. Karola Pilewskiego. W KOŁOMYI u apt.: A. Sidorowicza, Ed. Stengla. W KOPYCZYN-CACH u aptekarza Redera. W MIELNICY u aptekarza Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u aptekarza J. Żolińskiego. W NIEMIROWIE u aptekarza Przedzimirskiego. W OLESKU u aptekarza A. Kofera. W PRZEMYSŁU u aptekarza Zygmunta J. Kalickiego. W PRZEMYSŁANACH u aptekarza Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u aptekarza Jaśkiewicza. W ROZWADOWIE u aptekarza Wincentego Grabowskiego. W ROZDOLE u aptekarza Ludwika Mierzwińskiego. W SAMBORZE u aptekarzy Aleksiewicza, K. Marescha. W SIENIAWIE u apt. Mańkowskiego. W SKOLEM u aptekarza S. A. Leekowskiego. W SKALE nad Zbruczem u aptekarz W. Rogalskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Daneczaka. W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Wysochańskiego. W STAREM MIEŚCIE u aptekarza Ad. Paleskiego. W STRYJU u aptek. Czabazanego, W. Komorowskiego. W TARNOPOLU u apt. A. Fleischmanna i apt. Fr. Jamrogiewicza, W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzebskiego. W WARCU u apt. B. Krzywobłockiego. W ZALESZCZYKACH u aptekarza S. Kajetanowicza. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha. W ŻURAWNIE u aptek. Józefa L. Tomaszewskiego.

OGŁOSZENIE.

Ponieważ Walne Zgromadzenie zwołane na dzień 28go lipca 1889 z przyczyny braku kompletu członków nie odbyło się, przeto Rada zawiadowcza *Powiatowej Narodnej Torhowni w Rohatynie* Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zaprasza niniejszem P. T. Członków tegoż Stowarzyszenia na **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** mające się odbyć dnia 21. sierpnia 1889 w lokalu Towarzystwa o godzinie 4tej po południu i zarazem zauważa się, że chociażby statutem przepisana liczba członków na tem Zgromadzeniu nie jawiła się, to według §. 45 statutu uchwały tego Zgromadzenia będą prawomocne.
Porządek dzienny:
1) Wniosek w sprawie sprzedaży sklepu i inwentarza;
2) Wniosek w sprawie rozwiązania Towarzystwa i likwidacji;
3) Wybór komisji likwidacyjnej;
4) Dodatkowe w tych sprawach wnioski.
Ze względu na ważność przedłożonych do załatwienia spraw, uprasza się P. T. Członków o liczny udział.
Rohatyn, dnia 28. lipca 1889.
Za Radę zawiadowczą:
Antoni Medwecki przewodniczący. **Włodzimierz Czyrowski** członek Rady zawiad.

ZMIANA LOKALU.
Skład płócien korczyńskich
Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu własnego wyrobu
oraz
Wielki wybór płócienek krajowych
po cenach fabrycznych
Zefiry Cordoné (42 gatunki) szer. 76 ctm. po 50 ct. } za metr
Pepity, struksy, płócienka przerał. 60 ctm. „ 44 }
Zefiry (63 gatunki) szerok. 75 ctm. „ 38 }
Oxforty szerok. 80 ctm. „ 36 }
Drelichy liberyjne, na materace, firanki, wsypy itp. szerok. 68, 70, 124 ctm.
plac Marjacki l. l.
(dawniej ul. Akademicka l. 8.)
Cenniki i próbki odwrotną pocztą.
Marka ochronna—wizerunek prądku.

DROGUERJA
Wyrób i skład materiałów aptecznych
Mikołaja Karczewskiego
we Lwowie, przy ul. Grodeckiej l. 75.
utrzymuje także na składzie
pożądane wyroby lecznicze
Piotra Krokiewicza
w Krolewie.
Znane one są już w kraju naszym powszechnie pod względem skuteczności i niezawisłości, dlatego też sprawiają one zaciętą i nieunikną konkurencję obcym wyrobom leczniczym zagranicznym, specjalnym, które nie raz dla chorych stawały się żądzącami. Liczne zaś uznania i podziękowania za wyroby lecznicze nawet od osób wysoko położonych, nie będzie nikomu trudnem w kraju naszym do zbadań. Cenniki i prospekta przesyła się na żądanie darmo. Zamówienia za prowizjęj skutecznia się odwrotną pocztą.

WYSMIENITE
Mydło mieszczkańskie
do twarzy, rąk i kąpiei kawałek 10 cent.
Nabyć można w sklepach **IHNATOWICZA** we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604e

Dzielných liwerantów
świeżych jaj poszukuje się. Oferty uprasza się pod B. 91. do **Haasenstein & Vogler A-G.** Halberstadt (Niemcy).

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1.30, z przesyłką 1.40. 2087

„Praca”
pismo poświęcone sprawom klas robotczych wychodzi we Lwowie od lat 12-stu
Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.
Przedpłata i wszelkie listy uprasza się nadsyłać pod adresem: Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące powieści:
Fortuna, przez **Kiellanda**, z norweskigo 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).
Książki **Żebrak**, przez **Marka Twaina** 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)
Na Dnie. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez **Iwana Franko** 20 ct.
Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez **Michała Wołowskiego** 10 ct.
Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.
Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:
Poezje Jana Kasprowicza. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889 po 60 ct.
Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.
Plany miasta Lwowa po 10 centów.

PASY do MASZYN
OLIWA do MASZYN

NAJWIĘKSZY SKŁAD DLA HURTOWNEJ I DROBNEJ SPRZEDAŻY

u Alojzego Hübnera

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 13.

CYRK A. SCHUMANNA

na placu Castrum we Lwowie

Dziś we Sobotę 3go sierpnia br.
o godzinie 8ej wieczorem

Przedstawienie

Pierwszy występ sławnego towarzystwa Japończyków Kamakitz z swimi niewidzianymi jeszcze produkcjami.

Jutro w Niedzielę: Dwa przedstawienia I. o 4tej, II. o 8. godz.

Na przedstawienie popołudniowe ma każdy dorosły prawo wzięść bezpłatnie dziecko niżej 10 lat.

A. Schumann, dyrektor.



Wyborne Kawy

funt $\frac{1}{2}$ kilo 84 do 90 ct.

poleca

Karol Bayer

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej 1. 11.

Biuro nauczycielskie polecić może dyplomowane nauczycielki, nauczycieli, wychowawczynie, Francuski, Angielki, Niemki, tak nauczycielki jak i bony, umieszcza panienki gdzie znajdują rodzicielską opiekę, pomoc szkolną i muzykę, jak również chłopców, polecić może panny zarządczyni. Interesowane osoby raczą nadsyłać świadectwa **Lwów, Rynek 29. Morawska.**

Na porę
kuracyjną 1889

poleca rzeczywiście dobrą

Herbatę

rosyjską

Izydor Wohl

właściciel jedyne wyłącznego handlu herbaty, 19 lat istniejącego we Lwowie, Sykstuska 6.

Fr. STUPNICKI

Lwów, ulica Żółkiewska 1. 73.

uprzejmie polecam młocarnie, kieraty, wialnie i młynki, przyjmuje reperacje wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych. Ponieważ urządziłem specjalny warsztat reperacyjny, który ma za zadanie odpowiedzieć obecnym wymogom. Dlatego niech mi będzie wolno zapewnić łaskawych odbiorców, że wszelką reperację maszyn tak zagranicznego jak i krajowego wyrobu uskutecznię fachowo sumiennie i dokładnie. Na uwagę zasługuje mój garnitur mocarniany nowej konstrukcji, na który daję kilkolatnią gwarancję takowy różni się od innych lekkością, dobrym wymłotem i wielką trwałością, co poręczam i czy to ustnie, czy listownie gotów jestem uzasadnić. Fachowych monterów wyśleam każdej chwili.

Na sezon budowlany

poleca

J. MEHRER we Lwowie

ulica Karola Ludwika 1. 25.

swój skład **szyb belgijskich, czeskich, tudzież krajowych** i wykonuje **oszklenia** we Lwowie i na prowincji po cenach umiarkowanych w najkrótszym czasie.

EXSICCATOR

konserwuje wszelkie drewniane, murowane budowle, ochrania wszelkie utwory sylja drewniane od pękania, gnicia

Broszurka bezpłatnie. — Kraków Sebastjana 5.

Skład u Alojzego Hübnera Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 13.

K. k. Eisenbahn Betriebs - Direction in Lemberg.

Offert - Ausschreibung

für

diverse Hochbau - Herstellungen in der Station Stryj.

In der Station Stryj soll die Ausführung eines gemauerten Frachten-Magazines, eines Kanzlei-Anbaues an des Frachten Magazin, die Vergrößerung der Kanzleien für die Werkstätte, Verlängerung des ringförmigen Heizhauses um 10 Maschinenstände und Herstellung eines Kanzlei-Anbaues an des Heizhaus im approximativen Kostenbetrage von 84.000 fl. im Offertwege vergeben werden. Die Bestimmungen für die Einbringung der Offerte, die allgemeinen und speziellen Bedingungen, die Vorausmasse, die Projektpläne können bei kk. General-Direction der österr. Staatsbahnen (Fachabtheilung II. für Bau- und Bahnerhaltung) in Wien, Westbahnhof, dann bei der kk. Eisenbahn Betriebs - Direction in Lemberg (Bahnerhaltungs - Inspectorat auf dem Bahnhofe der Lemberg - Czernowitz-Jassy Eisenbahn) in den vorgeschriebenen Amtsstunden eingesehen, daselbst auch nähere Auskünfte eingeholt und Offertformulare gehoben werden.

Die vorschriftsmässig gestempelten Offerten sind versiegelt und mit der Aufschrift „Offert für die Hochbauherstellungen in der Station Stryj“ längstens am 14. August 1889, 12 Uhr Mittags bei der kk. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg (ulica Trzeciego Maja 1. 3.) zu überreichen.

Dem Offerenten wird es freigestellt, der commisionellen Eröffnung der Offerte, welche eine Stunde nach dem festgesetzten Einreichungstermine bei der kk. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg (ul. Trzeciego Maja 1. 3.) stattfinden wird, anzuwohnen. Zur Darnachachtung wird ausdrücklich hervorgehoben, dass nur jene Herrn Offerenten auf eine Berücksichtigung ihres Anbothes zählen können, welche in einer alle Zweifel ausschliessenden Weise ihre finanzielle und technische Leistungsfähigkeit bezüglich der Durchführung der von ihnen zu übernehmenden Aufgabe darzuthun vermögen.

Lemberg, im Juli 1889.

Die kk. Eisenbahn-Betriebs-Direction Lemberg.

C. k. Dyrekoja ruchu we Lwowie.

Rozpisanie oferty

na wykonać się mające budynki na stacji w Stryju.

Na stacji w Stryju ma się wykonać: wybudowanie murowanego magazynu towarowego, budowli na bióra przy powyższym magazynie, powiększenie biór dla warsztatów, przedłużenie półkolistej ogrzewalni na 10 stanowisk maszynowych, jakoteż dobudowa biór przy tej ogrzewalni, razem w przybliżonej sumie kosztów budowy 84000 zlr., które to roboty w drodze publicznej licytacji rozdane zostaną.

Postanowienia co do wniesienia ofert, — ogólne i szczegółowe przepisy budowy, — jakoteż przedmiar i plany mogą być w biurze Generalnej Dyrekcji kolei państwowych we Wiedniu (w oddziale Ilgim dla budowy i utrzymania kolei) na dworcu kolei zachodniej, jak również w c. k. Dyrekcji ruchu we Lwowie (w Inspektoracie dla utrzymania przestrzeni na dworcu kolei czerniowieckiej) w przepisanych godzinach urzędowych przejrzane, gdzie też bliższe szczegóły co się tyczy wniesienia ofert zasięgnięte być mogą.

Oferty ostemplowane w kopercie, opatrzonej pieczęcią i napisem „oferta na wykonać się mające budynki w stacji Stryju“ należy najpóźniej do 14. sierpnia 1889 o 12tej godzinie w południe w biurze c. k. Dyrekcji ruchu we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3.) złożyć.

Oferentowi pozostawia się do woli, być obecnym przy otwarciu ofert w obec komisji, która w godzinę po oznaczonym terminie w biurze c. k. Dyrekcji ruchu kolei państwowej we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3.) urzędować będzie.

Przy tej sposobności nadmieniam się, że tylko ci oferenci na uwzględnienie swoich ofert liczyć mogą, którzy co się tyczy znajomości technicznego prowadzenia robót, jakoteż posiadania potrzebnego do budowy kapitału wkładowego niewątpliwie wykazać się zdołają.

We Lwowie w lipcu 1889.

C. k. Dyrekoja ruchu we Lwowie.



poleca Skład fabryczny wyrobów gumowych

R. KRIMMER
Lwów, Hotel Francuski.

Skład bilardów

Bilardy podwójne do obracania w jednej sekundzie lekko się obracają z dwoma płytami marmurowymi, jedna strona do karambola druga z ludzami. Bilardy karambolowe. Bilardy z łuzami i karambolowe pojedyncze. Kule, kije, skórki, kręda i wszelkie przybory są do nabycia. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. Bilardy z przyborami od 150 zlr. i wyżej. Z poważaniem **Bracia Andraszek**, Fabryka bilardów we Lwowie, ulica Grodzkich 1. 3.

Toczydła do ostrzenia

wszelkich rozmiarów
poleca

ALOJZY HÜBNER
Lwów, ul. Karola Ludw. 13.